

Katyń 1940

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/zbrodnia/geografia/12246,Miejsca-poszukiwan.html>
20.04.2024, 08:55

GEOGRAFIA

Miejsca poszukiwań

Wciąż nie znamy wszystkich miejsc pochówku ofiar Zbrodni Katyńskiej. Najtrudniej je zlokalizować w przypadku Polaków osadzonych w ok. 200 więzieniach i aresztach NKWD, jakie działały na terenach zajętych przez Armię Czerwoną w okresie od końca września 1939 r. do końca czerwca 1941 r.

22 marca 1940 r. komisarza spraw wewnętrznych NKWD ZSRR Ławrientij Beria polecił przewieźć 3435 więźniów (tzw. ukraińska lista katyńska) przetrzymywanych w sześciu więzieniach na tzw. Zachodniej Ukrainie do więzień w Kijowie, Charkowie i Chersoniu, a kolejne 3870 więźniów z Zachodniej Białorusi (tzw. białoruska lista katyńska) do więzienia w Mińsku. Więzienia w ww. miejscowościach były najczęściej miejscami mordów, chociaż część ofiar zabijano w lasach, przy miejscach pochówku - tak było np. w Kuropatach. W tamtejszym lesie jest pogrzebana największa część zabitych więźniów z Białorusi. Pozostałych zakopywano prawdopodobnie w innych miejscowościach w pobliżu Mińska, takich jak: Mały Trościeniec, Łoszyca, Port Lotniczy Mińsk-1, Masiukowszczyzna, Drażnia, Drozdy, Urucze, tereny Mińskiej Fabryki Traktorów, Komarówka, Park Czeluskińców i Głębokie w okolicy Witebska.



Cherson, fot. Wikimedia Commons

Część ofiar zbrodni katyńskiej figurujących na Ukraińskiej Liście Katyńskiej pochowano w Kijowie - Bykowni. Archeolodzy zdołali określić nazwiska dziewięciu z nich. Polacy przewiezieni do więzienia w Charkowie leżą na wspólnym cmentarzu w Piatichatkach. Więźniów z Chersonia być może zagrzebano w tym mieście lub w niedalekim Nikołajewie (prawdopodobnie ok. 1000 osób). W Chersoniu, w odróżnieniu od pozostałych miejscowości, nie było obwodowego zarządu NKWD. Taki zarząd mieścił się w oddalonej o 60 kilometrów miejscowości Nikołajew, stąd podejrzenie o egzekucjach i pochówkach tam zlokalizowanych.



Putywl, fot. Wikimedia Commons

W relacjach pptk. Johna Van Vlieta, amerykańskiego oficera przywiezionego przez Niemców na ekshumacje katyńskie w 1943 r. pojawia się Putywl (300 km na północny wschód od Kijowa). W 1939 r. otworzono tam obóz rozdzielczy NKWD, przez który przeszło około 20 tysięcy więźniów. Od 5 do 7 tysięcy sowieci wymordowali i pochowali w zbiorowych mogiłach. Został tu wybudowany Obelisk Pamięci jeńców obozu putywlskiego, a w 2018 Konsul Generalny RP w Charkowie Janusz Jabłoński oraz Konsul Jan Zdanowski na terenie byłego obozu posadzili Dąb Pamięci.



Włodzimierz Wołyński, fot. Wikimedia Commons

Podejrzewano też, że we Włodzimierzu Wołyńskim na Ukrainie mogą się znajdować pochówki katyńskie - w związku z odnajdywanymi w ziemi polskimi identyfikatorami policyjnymi oraz szczątkami ludzkimi. Badania archeologiczne prowadzone w 2011 r. przez zespół prof. Andrzeja Koli z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odkryły głównie szczątki Żydów zabitych przez Gestapo. Do tej pory, odkryto cztery zbiorowe groby. Prócz wspomnianych ofiar Gestapo, spoczywały w nich ofiary NKWD. Są to zarówno polscy wojskowi, jak i policjanci oraz cywile. Potwierdzają to np. odnalezione buty różnych formacji, policyjne mundury i fragmenty policyjnego identyfikatora, klamry od pasów oraz mundurowe guziki z orzełkiem.

Rosyjski historyk Akim Arutiunow 1989 r. zebrał relacje kilku świadków transportów i rozstrzeliwań polskich oficerów w Tawdzie (okolice Jekaterynburga, po azjatyckiej stronie Uralu) w pierwszej połowie 1940 r. W dostępnych państwowych archiwach Arutiunowowi nie udało się natrafić na żaden ślad tego mordu. Z informacji Ośrodka Karta wynika, że w rejon Tawdy trafiło kilka tysięcy Polaków wywiezionych z terenów II Rzeczypospolitej, zajętych przez wojska sowieckie we wrześniu 1939 r. Nie byli to jednak jeńcy z obozów specjalnych NKWD ani więźniowie. W całym kompleksie łagrowym - w obozach i tzw. posiołkach - w tamtym rejonie mogło przebywać ponad 20 tys. ludzi. Nie można jednak wykluczyć, że trafiła tam jakaś grupa Polaków, zamordowanych później na podstawie rozkazu z 5 marca 1940 r.

Jak wiemy, wymieniono w nim - oprócz oficerów w obozach NKWD - 11 tysięcy Polaków w więzieniach sowieckiej Białorusi i Ukrainy. Tymczasem listy: białoruska i ukraińska obejmują w sumie 7305 osób. Co się stało z pozostałymi kilkoma tysiącami? Czy tracili życie już po

ataku Hitlera na ZSRS?

Po 22 czerwca 1941 r. NKWD przystąpiło do likwidacji więzień i ewakuacji osadzonych. Więźniów skazanych na karę śmierci, a także niezdolnych do marszu mordowano na terenie więzień; pozostałych - w konwojowanych kolumnach - pędzono na wschód. Kilka tysięcy Polaków pognano „drogami śmierci” z więzień w Mińsku, Wilejce i Berezweczu k. Głębokiego. Próbujących uciekać bądź opóźniających marsz zabijano na miejscu. Ocalałych w czasie drogi wymordowano 26 czerwca 1941 r. w Czerwieni, ok. 80 km na wschód od Mińska, w tamtejszym więzieniu oraz na szosie za miastem. Dziś drogę tę znaczą krzyże - m.in. polski krzyż z napisem "Ofiarom mińskiej szosy śmierci zamordowanym w 1941 r. Rodacy".

W Wilejce na terenie więzienia zamordowano i pochowano około 1200 więźniów, w większości Polaków. Część wydobyto w trakcie prac budowlanych prowadzonych w 1994 r. i pochowano na miejscowym cmentarzu. Większość do dziś spoczywa w nieoznaczonych dołach śmierci. Na drodze ewakuacji w pobliżu wsi Kasuta pochowano około 60 ofiar. Na ich mogiłach w 1991 r., staraniem wilejskiego oddziału Związku Polaków na Białorusi i Białoruskiego Frontu Narodowego, stanęły dwa splecione ze sobą krzyże: katolicki i prawosławny.

W więzieniu NKWD w Berezweczu, bezpośrednio przed ewakuacją zamordowano kilkuset aresztowanych, rozstrzelując ich, wieszając a nawet zamurując żywcem w celach. Pozostałych wymordowano w trakcie ewakuacji podczas nalotu niemieckiego w miejscowości Taklinowo (obecnie Nikołajewo). Na mogile, liczącej około 2000 ciał, staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, na wniosek rodzin stanął w 1993 r. pomnik w formie betonowego muru z zakratowanym oknem i napisem "Berezwecz 1941" oraz krzyżem.

We Lwowie, oprócz aresztu śledczego przy ul. Pełczyńskiej funkcjonowały 3 sowieckie więzienia: *Brygidki*, przy ul. Łąckiego i *Zamarstynów*. Po wybuchu wojny w 1941 r. zwolniono więźniów kryminalnych natomiast politycznych zabijano. Szacuje się ich liczbę na 3, 5 do 7 tys. Więźniowie *Brygidek* i z ul. Łąckiego chowani byli w zbiorowych mogiłach na Cmentarzu Janowskim. Ofiary *Zamarstynowa* grzebano na znajdującym się nieopodal cmentarzu. W 1994 i 1999 r. władze ukraińskie przeprowadziły tam oraz na terenie więzienia częściowe ekshumacje, przenosząc szczątki na Cmentarz Łyczakowski.

Więzień położonych najbliżej granicy niemiecko - sowieckiej nie zdążono ewakuować. W Brześciu Litewskim już w pierwszym dniu wojny żołnierze Wehrmachtu uwolnili więźniów miejscowego więzienia, a następnie wspólnie z nimi polowali na nadzorców usiłujących ukryć się w mieście. W Grodnie, Białymstoku, Nieświeżu i Nowogródku, Baranowiczach, Kobryniu, Lidzie, Łomży, Prużanach, Słonimiu i Wołkowysku więźniowie - korzystając z wojennego zamieszania - zdołali wydostać się na wolność.

[Poprzedni Strona](#)